

ŚWIAT i ŻYCIE

Ilustrowany dodatek tygodniowy
„DZIENNIKA ZACHODNIEGO”

Katowice, 16 listopada 1947 - Rok II

Nr 45

Zdzisław Hierowski

Literatura na drodze do rozkwitu

Od kilku dni bawi na Śląsku grupa pisarzy czeskich, w skład której wchodzi: poeta Dranoslav Gavrecki, powieściopisarze A. C. Nor, Franciszek Smieja i Milan Rusinsky. Pisarze ci, na zaproszenie Związku Literatów Polskich w Katowicach, wystąpili z wieczorami autorskimi w kilku miastach na Śląsku.

W związku z tą wizytą umieszczamy poniżej artykuł, informujący o współczesnej literaturze czeskiej.

Dla czytelnika, zorientowanego w dziejach piśmiennictwa polskiego na Śląsku, historia literatury narodu czeskiego dostarczy materiału do kilku analogii i porównań.

Przed wszystkim średniowiecze: najwspanialszy rozkwit kultury czeskiej i jej szerokie promieniowanie ma swe analogie na Śląsku, który w tym samym okresie wydaje liczne zastępy polskich uczonych, zajmujących nie tylko wybitne stanowiska w Akademii Krakowskiej, ale często znanych także w całej Europie. W tym samym mniej więcej okresie kończą się w Czechach i na Śląsku Górnym owe czasy wielkiej kulturalnej świetności. W Czechach następuje to po klęsce białogórskiej (1620) a więc w wieku XVII, w tym samym wieku, kiedy Polska przestaje oddziaływać politycznie i kulturalnie na Śląsk, który zaczyna się od niej oddalać, wydany na łup powolnej germanizacji i tym samym spadać do rzędu zaniedbanej kulturalnie i gospodarczo prowincji. Odrodzenie literatury czeskiej przychodzi podobnie jak i na Śląsku, razem z odrodzeniem naro-

dowym, w wieku XIX, przy czym i tu i tam pisarze są promotorami ruchu narodowego.

Na tym pewne historyczne zbliżności pomiędzy literaturą czeską a piśmiennictwem polskim na Śląsku, zbliżności wynikłe z analogii losów politycznych, zasadniczo się kończą. Literatura czeska rozwinęła się znacznie szybciej i wszechstronniej od literatury polskiej na Śląsku, która jeszcze dziś jest w stadium „dopędzania” naszej literatury na rodowej.

Niemniej jeszcze u progu XX wieku największy krytyk czeski lat ostatnich i historyk literatury, F. X. Szalda, pisał: „Nie wierzę temu, że odrodzenie naszej literatury dobiegło końca; właśnie teraz, w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku rozstrzygnie się, czy będziemy mieć literaturę w prawdziwym tego słowa znaczeniu: literaturę tworzącą świat prawdziwych i własnych wartości. Literaturę nie przypadkową i składającą się z jakichś wyjątków, lecz literaturę opartą na systemie i metodzie, jako twór kultury i samodzielny organizm”.

Miał słusność Szalda i sąd je-

go potwierdzają historycy czeskiego piśmiennictwa bez zastrzeżeń. Do końca XIX wieku lite-



Arch. fot. „Dziennika Zachodniego”
A. C. Nor,
jeden z czołowych przedstawicieli powieści chłopskiej.

ratura czeska, podobnie jak i nasza, była ciągle tylko nadążaniem za Europą. Pojawiło się w niej sporo wybitnych talentów, ale stawał przed nimi trud odrobienia zaległości kilku wieków niewoli a przy tym odbiorcą ich dzieł było społeczeństwo o zupełnie osobliwej strukturze społecznej. Po zgermanizowaniu się zupełnym magnaterii i szlachty czeskiej a stopniowo i pewnych warstw mieszczaństwa, odrodzenie narodowe i przyszłość narodowa Czechów

znalazła oparcie wyłącznie w ludzie. Ludowi temu przewodzili księża i nauczyciele, z niego się wywodzący i fakt ten znów wskazuje na jedną głębszą już, nie tylko chronologiczną analogię z dziejami Śląska. To kępowało lot pisarza, który pisał nie dla siebie i garstki inteligentów, lecz dla mas narodu, wręczącego się do nowego życia i dalekiego od wysoko wykształconych form kulturowych Zachodu.

To nadążanie za Europą skończyło się w ostatnich latach XIX wieku w chwili gdy wystąpił



Arch. fot. „Dziennika Zachodniego”
Maria Pujmanová,
wybitna powieściopisarka, laureatka nagrody państwowej w roku 1937, za powieść „Ludzie na rozdwoju”.

nowe generacje pisarzy, naprzód pokolenie lat 90-tych, później pokolenie wielkiej wojny, które w jej okres wstępowało w wieku około lat trzydziestu. Z pierwszego pokolenia, debiutującego około r. 1890, wywodzi się wspomniany Szalda, jedna z najwybitniejszych postaci literatury czeskiej, następnie Otokar Brzeczina, Karol M. Czapek-Chod, Antonín Sová, dramaturgowie Jaroslav Hilbert i Jaroslav Maršal i inni. Rzecz oczywista, że i w literaturze tego pokolenia i pokoleń następnych będą się jeszcze ciągle pojawiać refleksy i skrzyżowania różnych literackich prądów europejskich, lecz nie mniej od tego czasu literatura narodu czeskiego zmierzać będzie już coraz śmielej do wypracowania własnych wartości i własnego oblicza. Tzw. pokolenie przedwojenne, pojawiające się na widowni w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku obejmie takie nazwiska jak Wiktor Dyk, St. K. Neumann (wybitny poeta zmarły w r. 1947), Piotr Bezruč, Józef Mach, Jerzy Mahen, Frania Szramek, Maria Majerová, Ivan Olbracht i wiele innych. Pokolenie roku 1914 poprowadzą bracia Karol i Józef Czapkowie oraz Władysław Vanczura, pisarze o sławie już europejskiej, obok których stanie, dzięki swej heroicznej epopei powieściowej, o dzielnym wojaku Szwejk, Jaroslav Haszkek.

Pierwsza wojna światowa powstrzymała nieco rozwój literatury czeskiej, ale bynajmniej go nie załamała. Stało się to dzięki temu, że w okresie niepodległości weszli swą twórczością jeszcze wybitni pisarze pokoleń poprzednich, którzy nie tylko nie przeżyli schyłku pracy pisarskiej, lecz przeciwnie, w wielu wypadkach dali dopiero dzieła najwybitniejsze. Zmiany polityczne, społeczno-gospodarcze i kulturalne, jakie zaszły w nowym państwie czechosłowackim w wyniku pierwszej wojny, sprawiły, że część pisarzy nawiązała kontakt z nową rzeczywistością narodową i nowym pokoleniem literackim, część zaś pozostała raczej na uboczu. Do tej pierwszej grupy należą przede wszystkim St. K. Ne-



Arch. fot. „Dziennika Zachodniego”
Praga — stolica Czechosłowacji. Widok z nad Wltawy na Hradczym

mann i powieściopisarze i poeta Frania Szramek, których wpływ na literaturę niepodległej Czechosłowacji był bardzo duży. Obok nich poważną rolę odegrał wybitny prozaik, Władysław Vanczura, podczas gdy bracia Czapkowie stanowili właściwie odrębną pozycję, niezbyt silnie związaną z nowymi prądami literackimi, ale pozycję czołową.

Po r. 1918 na przodujące miejsce w literaturze czeskiej wysuwa się od razu poeta. Rozwija się ona wprawdzie dosyć jedno- kierunkowo z głównym naciskiem na lirykę, ale przy tej jednokierunkowości dochodzi do osiągnięcia na miarę europejską. Poza wspomnianymi już nazwiskami Neumanna i Szramka wymienić tu trzeba takich poetów jak Karol Toman, Mirosław Rutte, Otokar Fischer, Jerzy Mahen, Jaroslav Durych, Józef Hora. Razem z nimi idzie młode pokolenie, które mu krótko, niestety, przewodnił młodo zmarły Jerzy Wolker. Przewodzi on przede wszystkim grupie poetów proletariackich, która w początkach niepodległości była bardzo silna i żywotna. Z niej wyszedł później Jaroslav Seifert, obok Vítěslava Nezvala, główny przedstawiciel nowego kierunku poetyckiego zwanego „poetyzmem”, co na naszą terminologię oznaczałoby „czystą poezję”. Dziś obok Seiferta w czołowej grupie poetów czeskich stoją: Franciszek Halas, Vilem Závada, Franciszek Hrubin. Obok nich jednak poeta czeska ma

Rzeczak i Maria Pujmanová, ma pokolenie najmłodsze, któremu przewodzi Jan Drda. Powieść czeska pokusiła się o nowe zdobycze formalne i zdobyła je osiągnęła, stoi na wysokim poziomie artystycznym, wyzwala się spod wpływów, dochodzi do własnego wyrazu, ma swój odrębny styl.

Jedną z charakterystycznych cech nowszej literatury czeskiej jest fakt, że w tworzeniu jej u-



Arch. Fot. Dziennika Zachodniego
Jan Drda,
wybitny prozaik młodego pokolenia, autor świetnej powieści „Miasteczka na dloni”.

czestniczy cały naród. Podczas gdy po pierwszej wojnie zarówno w poezji jak w prozie wybitnie przeważał udział Czechów, po r. 1918 występują liczne grupy pisarzy morawskich i śląskich. Twórczość ich nie ma wyłączonego charakteru regionalnego, stanowi integralną część literatury ogólnonarodowej z zachowaniem swych indywidualnych cech regionalnych. Z Moraw pochodzą np. Halas, Závada, Zahradniček, Nechvátal, stąd wyszedł i Jerzy Wolker. Pogranicze morawsko-śląskie, od czasów samotnego Piotra Bezruca, dostarczyło literaturze czeskiej również szeregu cennych pozycji, z których najważniejsze wyszły spod pióra Wojciecha Martinka, płodnego powieściopisarza, który pozycją dorobku naszego Morcinkowi i młodszemu od niego A. C. Nora.

Godne uwagi jest również powojenne środowisko literackie morawsko-śląskie, liczne i interesujące, z którego wynotować należy takie nazwiska jak prozaik Franciszek Smeja, poeta Drahošlav Gavrecki, krytyk i powieściopisarz Milan Rusinsky.

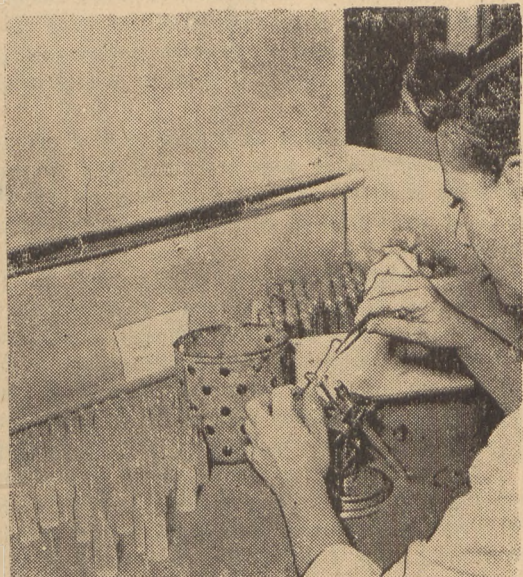
Ośrodkami żywego ruchu literackiego na Morawach i czeskim Śląsku są Brno, Opawa i Ostrawa. Literatura czeskiego Śląska wykazuje wiele cech pokrewnych z literaturą tworzoną przez pisarzy naszego Śląska. Są to wspólne cechy i treściowe, i formalne, zjawisko dla studium porównawczego niezwykle pociągające. Literatura czeska, niesłusznie u nas przez wiele lat lekceważona, dochodzi stopniowo z wyjątkiem dramatu, który jest jeszcze stosunkowo ubogi, do coraz piękniejszego rozkwitu, który każe zwracać baczną uwagę na jej rozwój i który szczególnie nam dyktuje konieczność bliźszego zainteresowania się jej rozwojem.

Nauka walczy o życie ludzkie

Foto SAP



W Instytucie Pasteura w Paryżu, w związku z epidemią cholery, przygotowuje się codziennie setki litrów szczepionek antycholerycznych. Na zdjęciu jeden z pierwszych fragmentów przyrządzenia szczepionki — gotowanie bulionów mięsnych na kulturę.



Gotowa szczepionka przelewana jest maszynowo w ampulki, specjalnie zatapiane przy wylocie małej buteleczki, dla należytego zabezpieczenia cennego płynu.



Gotowe do wysyłki ampulki przekazywane są następnie do paczarni, gdzie zostają starannie opakowane w specjalne pudełka kartonowe, zabezpieczające przed uszkodzeniem w czasie podróży.



Przy masowej wysyłce kartony ze szczepionką pakowane są w drewniane skrzynie i przesyłane pospiesznie tam, gdzie panuje epidemia, pochłaniająca tysiące istnień ludzkich.

Badania lekarza naukowca

NOWOTWORY

Na półkach księgarń francuskich ukazała się książka prof. Huguemina, w której autor streszcza, jak sam sowa, refleksje jakie miał okazję poczynić podczas obserwacji wielu złośliwych nowotworów.

Problem nowotworów jest obszerny, niewyjaśniony ze względu na niesprecyzowane pojęcie nowotworu, które grupuje całą rodzinę chorób różnego rodzaju. Lekarz waha się często przed zakwalifikowaniem nowotworu jako złośliwego tym więcej, że zmiany tkanki makroskopowo mogą być niejednokrotnie nieznaczne i mało charakterystyczne.

Czy wzrasta liczba chorych na nowotwory? Prof. Huguemin odpowiada na to pytanie z powątpiewaniem i dowodzi, że jeżeli ogólnie przypuszcza się wzrost tej choroby, to jedynie dlatego, że obecnie rozpoznaje się nowotwory złośliwe, których objawy widziano dawniej na karb innych chorób, jak owróżdzenia kiszki itp. Ponadto przedłużenie życia człowieka przedłuża się w ostatnich dziesięcioleciach, co również nie jest tu bez znaczenia.

Jak długo nie zostaną sporządzone dokładne statystyki, pozwalające na wyciągnięcie niepodlegających dyskusji wniosków, tak długo nie można stwierdzić, czy wzrost liczby zachorowań na nowotwory złośliwe jest rzeczywisty czy tylko pozorny.

Nie ma określonego wieku, w którym powstaje nowotwór, jednak obserwacje wykazały, że nowotwo-

ry najbardziej niebezpieczne i najróżnorodniejsze co do formy, występują najczęściej w wieku od lat 30 — 60. Niektóre występują w okresie dość ściśle określonym: nowotwór kobiecej szyjki macicznej, jajników, gruczołów sutkowych objawia się najczęściej w wieku 40 lat. Nowotwory kości występują u dzieci i młodzieży. Należy tu jednak dodać, że nowotwór u dzieci rozpoznany dość wcześnie, może być łatwy i szybko wyleczony.

Niektóre nowotwory są przywilejem jednej płci a nie nawiedzają drugiej. Nie ma nowotworów organów trawiennych u kobiet, gdy tymczasem u mężczyzn nowotwory przewodu pokarmowego są bardzo częste.

Czy należy przyjąć hipotezę istnienia stanów przednowotworowych, sprzyjających późniejszemu rozwojowi choroby?

Teza ta wydaje się wątpliwa i podważona długotrwałymi obserwacjami.

Chińczyk spożywa ryż bardzo gorący i powoduje tym samym oparzenia przewodu pokarmowego, uważane powszechnie za szczególnie sprzyjające powstawaniu nowotworu. Chinka przeciwnie, rozpoczyna swój posiłek: dopiero wówczas, gdy jej pan skończył i w konsekwencji spożywa zimny ryż. Nowotwór przewodu pokarmowego bardzo rozpowszechniony wśród Chińczyków u mężczyzn, jest nieznanym lub prawie nieznanym wśród Chinek.

Rola oparzeliny wydaje się tu niewątpliwa. Z drugiej strony jednak, w innych krajach, gdzie nikt nie spożywa ryżu gotującego się, notuje się 2—3 wypadki nowotworu przewodu pokarmowego u kobiet, na 1000 wypadków u mężczyzn.

Wyłumaczalny zdawałoby się fakt powstawania nowotworu przewodu pokarmowego u Chińczyków, na skutek oparzeliny, podważony jest wyraźnie obserwacjami poczynionymi w innych krajach.

Nowotwór języka nie ma tak samo żadnego związku z syfilisem lub nikotyną. Natomiast istnieje bez wątpienia jakiś ścisły związek pomiędzy zaburzeniami, wywołanymi

zranieniem, uszkodzeniem tkanki skórnej a powstawaniem nowotworu. Zaburzenia te sprzyjają jak gdyby powstawaniu nowotworu.

Specjalny rozdział pracy prof. Huguemina poświęcony jest zagadnieniu dziedziczności nowotworu. Inny rozdział omawia dokładnie najważniejsze rodzaje nowotworów oraz objawy pozwalające na ich rozpoznanie.

Autor omawia również możliwości wyleczenia nowotworu i sposoby leczenia tej strasznej choroby. Podkreśla on, że wyleczenie nowotworu osiągnięte może być przy zastosowaniu różnych metod i użyciu różnych środków takich jak: chi-

urgia, promienie Roentgena, diatermia, koagulacja, Curieterapia. Ostatnia metoda nazwana została tak od nazwiska naszej rodaczki, Marii Curie-Skłodowskiej, która odkryła rad, stanowiący podstawę zabiegu. Wartość i skuteczność każdej z tych metod poddawana jest jeszcze dyskusjom, a na wybór jednej z nich wpływać może cały szereg czynników, toteż należy umieć wybrać oraz poprzedzić wybór zbadaniem warunków biologicznych i przeprowadzeniem analiz chemicznych.

Postawa metody leczenia zmieniają się nieomal z dnia na dzień, wynalezienie nowych specyfików chemicznych i zabiegów fizycznych

może zmienić zasady, na jakich opiera się leczenie nowotworów.

Resumując, praca prof. Huguemina omawia w sposób przystępny i oryginalny zagadnienia związane z problemem złośliwych nowotworów. Wskazuje również w jakim stopniu choroba ta wymaga od lekarza doświadczenia i znajomości wszechstronnej zagadnienia, a rozpatrując go pod nowymi, częstokroć bardzo interesującymi kątami widzenia, stanowi nowy i cenny wkład do walki z plagą ludzkości jaką jest nowotwór i dlatego zasługuje na przestudiowanie przez tych wszystkich, którzy interesują się tą straszną chorobą. (Har.)

O reformę w nauczaniu języków obcych

Utarło się powiedzenie o dostępie do morza, jako o oknie na świat, i uzasadnione w sensie gospodarczym. Takimi oknami na świat w sensie intelektualnym, jest znajomość języków obcych. Daleko poza nami są czasy, gdy znajomość języka obcego była przywilejem dyplomatów, ludzi zamożnych i utytułowanych oraz pań z towarzyszą. Dziś, trudno jest wyobrazić sobie człowieka o pewnym poziomie kultury, nie posiadającego znajomości przynajmniej jednego języka obcego.

Uboga literatura fachowa w języku polskim, szczególnie obecnie, gdy sporo dzieł stało się białymi krukami, nie wystarcza dla wszechstronnego i głębokiego zaznajomienia się z całym szeregiem zagadnień. Wsuwa się tu ciągle konieczność nauki języka obcego.

Obecnie już nawet w konserwatywnej Anglii, dumnie ograniczającej się wyłącznie do własnego ojczystego języka, podnoszą się głosy o rozszerzenie nauczania języków na jak najliczniejsze warstwy. Wystarczy śledzić uważnie prasę codzienną, ażeby stwierdzić echa tych nawoływań. Sprawa sprowadza się do tego — jak nauczać.

Najlepsza i najskuteczniejsza metoda — droga konwersacji — dostępna jest nauka u obcokrajowca ze względu na koszt tylko dla nielicznych. Dotychczasowe klasyczne metody nauczania w szkołach nie dają dobrych rezultatów. Uczeń lub uczennica, sądząc z dotychczasowych wyników, po 6 lub 7 latach nauczania zapoznaje się dość obszernie z gramatyką języka, następnie po powierzchownym zaledwie opanowaniu fonetycznym, przystępuje do studiowania literatury.

Obecnie stosowane u nas metody nauczania cechuje abstrakcyjne ujęcie przedmiotu, zamiast praktycznego, umożliwiającego uczniowi przyswojenie sobie języka, tak, by mógł nim posługiwać się w życiu codziennym i korzystać z niego praktycznie.

Wszyscy, którzy przebywali za granicą ze znajomością języka w zakresie dużej matury, stwierdzili sami, jak fatalny mają akcent i jakim okaleczonym pseudoliterackim językiem rozmawiają. W dużej mierze stan taki przypisać należy brakowi odpowiednio wykwalifikowanych sił nauczycielskich z właściwym podejściem do wykładanego przedmiotu. Często nauczyciel języka, nabywający wiedzę na uniwersytecie, stosuje w szkole te same metody nauczania, jakie tam praktykowane w stosunku do niego, w zmniejszonej nieco skali. Stąd przerstot literatury kosmtem języka potocznego, oraz przerstot gramatyki, kosztem wygimnastykowania fonetycznego języka. Przystępujący do nauki języka obcego podobny jest do dziecka, rozpoczynającego mówić w języku ojczystym. Nikt dziecka nie uczy gramatyki, uczy się go natomiast posługiwać najprostszymi słowami i składać je w zdania. W ten sposób dziecko przyswaja sobie gołwoll ducha języka i z bardzo małym zasobem słów jest w stanie rozmawiać. Podobnie powinno się nauczać języków obcych osoby dorosłe i młodzież.

Przed przystąpieniem do nauki gramatyki, składni i ortografii, uczeń powinien posiadać opanowany język tak dalece, ażeby mógł posługiwać się nim swobodnie w życiu codziennym.

Jak wszędzie, tak i tu postęp udoskonalił metody nauczania i dał szkiełki, które przyspieszają znakomicie rezultaty.

Srodkami takimi są metody: ligwafonowa, mimofonowa oraz nauczanie przy pomocy radia.

Najłatwiej jest przyswoić sobie język obcy wówczas, gdy słyzy się go w ustach mówiącego poprawnie i z nienagannym akcentem. Nauczyciel, jeżeli nie jest obcokrajowcem, nauczającym ojczystego języka, nigdy — poza nielicznymi wyjątkami — nie będzie posiadał doskonałego akcentu.

Lektorem niezmiernym natomiast jest nagrana płyta patafona. Można powtarzać ją dowolną ilość razy i w ten sposób u-

nie twierdzę, że metoda patafona jest jedynie skuteczną w nauczaniu języków obcych, lecz przekonany jestem głęboko, że może oddać nieocenione usługi będąc pomocną tak nauczycielowi, jak uczniom; jako taka, zbyt mało jest brana pod uwagę.

Jeszcze lepsze rezultaty osiągane są przy pomocy metody mimofonowej tj. po prostu nauki języka przy pomocy filmu dźwiękowego.

Metoda ta pozwala nie tylko na słuchowe korzystanie z nauki, lecz i wzrokową obserwację układu warg przy wymawianiu poszczególnych dźwięków, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza przy nauce dźwięków, których wymowa jest trudna.

okazał się szczególnie przydatny przy studiowaniu prac spopularyzowanych.

Panujący dotychczas na świecie, nieomal w każdej dziedzinie, język francuski wypierany jest powoli i systematycznie przez język angielski.

Reformę w nauczaniu języków obcych należałoby zatem przeprowadzić w/g następujących wytycznych:

1) Wprowadzić nauczanie w szkołach systemem, umożliwiającym szybkie i praktyczne opanowanie języka, przez zastosowanie metod wyżej wymienionych. Metody te stosowane byłyby jako pomocnicze, przynajmniej w pierwszym etapie.

Czy znasz swój charakter?

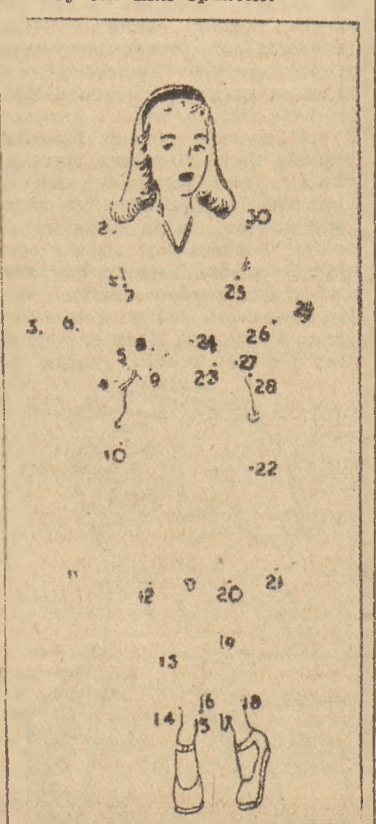
Czy jesteś sympatyczną kobietą, o wyrobionym, równym charakterze, czy też charakterowi Twemu brak do doskonałości wie lu cech? Czy chcesz — któż by tego nie chciał — poprawić swój charakter, pozbyć się złych przywar, sobkowstwa i braku życzliwości, przejawiającego się w nie odpowiednim zachowaniu się w stosunku do bliźnich?

Nastęrcza Ci się oto sposobność stwierdzenia, na czym polegają Twoje ujemne cechy charakteru, i przedsięwzięcia kroków w celu zaradzenia takiemu stanowi rzeczy. Staraj się jak najskrupulatniej i jak najuczciwiej odpowiedzieć na poniższe pytania „Tak“ lub: „Nie“.

1. Wczuć się w położenie innych? (Tak, nie)
2. Brać rzeczywistość taką, jaka jest i nie okłamywać samą siebie?
3. Słuchać innych ze szczerym zainteresowaniem?
4. Pomóc innym przez wysuwanie własnych pomysłów?
5. Pozbyć się poczucia niższości lub wyższości?
6. Unikać snuć marzeń na jawie?
7. Dbać przez cały dzień o swój wygląd zewnętrzny?
8. Mówić przyjemnym, pozabawionym afektacji głosem?
9. Pracować lub bawić się całym sercem?
10. Zachowywać się w stosunku do przedstawicieli płci odmiennej w sposób naturalny?
11. Dbać o swoje ciało, gimnastykować się i nie wpaść w otyłość?
12. Mieć własny cel i plany na przyszłość?
13. Nie poddawać się uczuciom lęku, lub przygnębieniu z powodu kłopotów?
14. Być szczęśliwą i nastrojoną optymistycznie?
15. Panować nad swymi nastrojami.
16. Śmiać się sama do siebie, albo i z siebie?
17. Usprawiedliwić się w razie potrzeby i wyrazić przeproszenie, że się myliła?
18. Odpłacać grzecznością za nie grzeczność?
19. Być w stosunku do innych uczciwą i szczerą?
20. Zachować powierzoną Ci tajemnicę?
21. Przychodzić punktualnie na spotkania i zebrania?
22. Kierować się własnym sumieniem?
23. Robić wszystko szczerze?
24. Zająć właściwą postawę wobec wiary i religii?

25. Być miłą dla bliźnich?
26. Usprawiedliwiać błędy innych tak, jak usprawiedliwiasz własne?

27. Trwać przy boku przyjaciół, choćby ich inni opuścili?



28. Brać udział we wszystkich objawach życia, choć nie jesteś obojętnością kierowniczą?
29. Wspaniałomyślnie wspierać uboższych?
30. Pozbyć się wszelkiego sobkowstwa?

Napisawszy odpowiedź twierdzącą, lub przeczącą przy każdym z tych punktów, wróć na rysunku do punktu 1. Przy każdej odpowiedzi pozytywnej należy na rysunku połączyć dwie sąsiednie liczby linią prostą. Na przykład: odpowiedź twierdzącą na pierwsze pytanie łączy liczbę 1 i 2, a odpowiedź negatywną łączy punkty 2 i 3, przeczącą zaś — wyraził się w próżni między nimi.

Przeszedłszy w ten sposób wszystkie punkty, otrzymasz wierny obraz swego charakteru i zobaczysz jak na dłoni, jakich należytych cech jeszcze Ci brak. Nie ulega wątpliwości, iż postarasz się wypełnić jak najrychlej wszystkie puste miejsca! (wm)

(„Modern woman“, Londyn)

Bezsensowność w nowym oświeceniu

Dlaczego jedni mogą szybko zasnąć, a inni nie?

Nie znamy jeszcze uprzednie ostatecznego wytłumaczenia zjawiska bezsensowności, ale ostatnio rzucone zostało na to zagadnienie nowe, interesujące oświetlenie. Starano się przede wszystkim ustalić przyczynę, dlaczego sen jest dla jednych rzeczą zupełnie łatwą i naturalną, a dla drugich, którzy go tak rozpaczliwie pragną, pozostaje on tak często niespełnionym życzeniem.

Ustalono przede wszystkim, że łatwo zasypia człowiek, przeżył uczuciem ufnosci w swe przyszłość oraz wiarą, że przyszłość tę może dokładnie przewidzieć. O tym czynniku, powodującym sen, pisze jedno z czasopism lekarskich, przeciwstawiając mu analogiczne zjawisko, dobrze znane z doświadczeń o „odruinach“ przeprowadzanych na psach, przez znanego uczonego rosyjskiego, Pawłowa.

W słynnych swych doświadczeniach Pawłow karmił psy mięsem, w ustalonych odstępach czasu, poprzedzając podawanie pokarmu dzwonieniem. Po krótkim czasie zauważono, że gdy dzwonek zaczął dzwonić, psy zaczynały się śnić. Jeżeli jednak opóźniono podawanie pokarmu, ale psy wiedziały, że po pewnym upływie czasu, po dzwonku, dostaną mięso, to śnienie nie występowało.

Tutaj właśnie napotkano na nieprzewidywane zjawisko, mające ścisły związek ze snem. Jeśli odstęp czasu między dzwonkiem a rozpoczęciem karmienia został przedłużony do trzech lub więcej minut, to pies poddany eksperymentowi stawał się senny i zasypiał.

W przeniesieniu na człowieka badania te wskazują, że aby zasnąć, musimy mieć uczucie, że oczekiwane przez nas zdarzenia nastąpią po wiadomym odstępie czasu. Innymi słowy powinniśmy mieć podświadome uczucie pewności, że słońce jutro wstanie, na śniadanie będzie kawa, że nadchodzi dzień otrzymania pensji oraz szereg innych przyjemnych, ale rozsądnych oczekiwań.

Zmartwienia i napięcia nerwowe — w przeciwieństwie do opisanego stanu — to notoryczne powody bezsensowności. Niepewność jest również jej powodem.

Technika leczenia bezsensowności polega przede wszystkim na pomaganiu choremu w wyzbawianiu się trosk i napięcia nerwowego oraz wzmocnieniu wiary i zaufania w siebie, co w dużej mierze osiągnąć można wpojeniem w pacjenta zdrowej filozofii życiowej. Wiara w słowa Platona: „nic w życiu ludzkim nie ma takiej wartości, żeby było przyczyną naszej troski“, będzie najcudowniejszym lekarstwem na bezsensowność.

Zdejmując z siebie ubranie do spania, zrzućmy wraz z nim nasze troski a na pewno zaśniemy szybko i prześpiemy smacznie całą noc. („Your Health“)

chwycić i przyswoić sobie sprawiający trudność akcent. Za pomocą metody lingwafonowej korzystają nie tylko liczne rzesze osób dorosłych, pragnących nauczyć się języka obcego, lecz również i uczniowie w szkołach, gdzie jest szeroko stosowana i daje doskonałe rezultaty.

Oto co pisze na ten temat znawca tych zagadnień, Mr. Travis M. A. wiceprezes Tow. Języków Nowoczesnych w Wielkiej Brytanii w periodyku, poświęconym nauczaniu języków, p. t. „English Language Teaching“.

„Tajemnicą nauczania języka, w szczególności w słowie, jest nasładowanie“.

Nauczanie przy pomocy patafona jest w szczególności owocne ze względu na zdolność powtarzania wielokrotnie tego samego zdania lub zwrotu.

Metoda mimofonowa, aczkolwiek wymagająca dość dużego wkładu pieniężnego, daje najlepsze wyniki w szkołach, choćby ze względu na zainteresowanie uczniów tego rodzaju sposobami nauczania.

Zupełnie dobre wyniki daje również nauka języka przez radio. Dowodem zainteresowania, jakim cieszą się lekcje języka przez radio, jest niezliczona ilość nadawana przez wszystkie kraje, które znajomość swojego języka przepagują.

Powstaje teraz pytanie: Jakich języków należy nauczać?

Zdaniem autora artykułu jest użyczą konieczną opanowanie przynajmniej jednego języka krajów sąsiadujących. Język niemiecki, dotychczas niezbędny dla technika, za kilka lat — należy przypuszczać — wyparty zostanie przez języki angielski i rosyjski. Ten ostatni

2) Wprowadzenie do nauki języka w szkołach zawodowych, od pierwszych lekcji, tekstów związanych z przyszłym zawodem uczniów, oraz zaznajomienie ich z terminologią specjalną, nomenklaturą narzędzi itp.

Autor artykułu, jako wykładowca przedmiotów zawodowych w szkołach technicznych stosuje, jak się wydaje z dobrym rezultatem, metodę podawania ważniejszych określeń i terminów technicznych jednocześnie w językach obcych. Budzi to duże zainteresowanie wśród uczniów i pozwala im na przyswojenie zapasu słówek, które służyć będą za podstawę do korzystania z literatury obcej).

3) Wprowadzić nauczanie dwu języków obcych w szkołach zawodowych oraz obowiązujące nauczanie drugiego języka na wszystkich uczelniach.

E. Haraśmowicz

Wenus 1947

Pojęcie piękności ulega ciągłym zmianom, toteż klasyczne kształty antycznej Wenus dziś prawdopodobnie nie budziłyby za chwytów. Obecnie należą one do środowiska, w którym się znajdują — do muzeum...

Kobieta współczesna zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia i wartości, jakie posiadają linie jej ciała. Jednak wszystko, co dawniej przed niedyskretnym okiem bliźnich mogła ukryć falda antycznej szaty, krynolina, czy długa suknia z trenem, obecnie odstania ją bezlitośnie obcisłość i gładkość, dyktowane przez najświeższą modę.

Jakie są wobec tego idealne wymiary Wenus z 1947 roku?

Oto kilka cyfr, które mogą być wskazówką, oczywiście z zastrzeżeniem, iż jak zawsze i wszędzie w życiu, wyjątki potwierdzają regułę, że nie ma reguły bez wyjątków.

Miary standardowe, jakie dla ciała kobiecego ustalono w Ameryce, są następujące: wysokość 166 cm, obwód piersi 83 cm, pasa — 65 cm, ud — 93 cm, łądźwi — 53 cm, kolan — 36 cm, łydek — 33 cm, kostek — 23 cm a waga — 63 kg.

Rzecz prosta dla różnego rodzaju postaci dopuszczalne są odchylenia od tych liczb. Odchylenia te wyrażają się cyfrowo tak:

Wysokość	Lżejszy szkielet	Cieższy kościec
poniżej 160 cm	napiętek	napiętek
160 — 165 cm	mniej niż 14 cm	z górą 14,5 cm
ponad 165 cm	mniej niż 15 cm	ponad 15,5 cm
	mniej niż 15,5 cm	ponad 16 cm

Jeśli kobieta posiada lekki szkielet, niechaj zacznie obliczenia od 50 kilogramów przy 153 cm wysokości, dodając do każdego 3 dalszych cm po 2 kilogramy.

Jeśli ma kościec średniej wagi, niech rozpoczyna rachunek od 52 kilogramów, dodając po 2 kg na każde 3 cm ponad 153 cm.

Jeśli natomiast jest posiadaczką szkieletu ciężkiego, winna zacząć od 55 kg, dodając po 2 kg na każde 3 cm ponad 153 cm.

Liczba, którą się otrzyma po przeprowadzeniu obliczenia, będzie waga, którą kobieta winna mieć w 25 roku życia, a która w późniejszych latach nie powinna się zwiększyć. Jeśli kobieta nie ma jeszcze skończonych 25 lat, waga, o kilka kg większa od wyżej podanych norm, świadczy jedynie o jej zdrowiu i rozkwicie.

Skoro kobieta, obliczywszy i wymierzwszy swe kształty, jest tu pełnie zadowolona, wszystko jest w porządku. Co mają jednak zrobić te „upośledzone“, które nie są z kształtów swoich zadowolone? Czy patrzeć ze smutkiem w lustro i zwieszać głowę? Bynajmniej. Tym zaleca się przestrzeganie zasadniczych reguł, od których zależy piękno postaci.

Pierwszą z tych zasad jest należyta postawa. Trzeba trzymać się prosto. Pochylenie się i garbienie zawsze szpeci.

Należy stać równo (tak, by ciężar ciała spoczywał równomiernie na obu stopach. Ramiona i głowa muszą być podniesione.

Musi się przestrzegać sztuki chodzenia. Stapać równo, z głową wzniesioną do góry, nie uginając nadmiernie nogi w kolanach. Sta-

wianie na ziemi najpierw pięty, a dopiero potem stopy nadaje chodzeniu charakter rytmiczny i pełen wdzięku. Trzeba przy chodzeniu zachowywać się tak, jak gdyby się nosło na głowie duży ciężar. Ćwiczenie ciała w chodzeniu tyłem i zachowywanie nabytych przy tym doświadczeń przy chodzeniu normalnie również podnosi piękno i wdzięk postaci niewieściej.

Siedzieć należy także równo, opierając się lekko, lecz pewnie o oparcie krzesła i trzymając kolana razem.

Kobieta za otyla nie może być piękna. Jeśli natura obdarzyła ją nadmierną ilością tłuszczu i chce schudnąć, niechaj:

1. Słodzi potrawy, które spożywa, sacharyna, a nie cukrem.
2. Unika picia alkoholu i w ogóle picia płynów w czasie jedzenia.
3. Jada powoli, żując dokładnie każdy kęs.
4. Stara się przynajmniej raz dziennie spożyć potrawę, nie zawierającą krochmalu.
5. Unika jedzenia tłustych zup, gęstych sosów, ciastek, cukierków i słodkich deserów.
6. Spija regularnie 8 godzin na dobę, po obudzeniu się wyciąga wszystkie członki („przeciągnie się“) i natychmiast wstaje z łóżka.
7. Dbą o regularne opróżnianie organizmu.
8. Nie zgina nigdy kolan przy schylaniu się w celu podniesienia jakiegos przedmiotu, leżącego na ziemi.
9. Stara się chodzić codziennie jak najwięcej pieszo, trzymając ciało prosto i oddychając równo i

Hej, Potto!

W okolicach Nigerii spotkać można często kulki z futra wiszące z drzew, na które miałyby się ochotę zawołać: Hej, Potto! Jest to nazwa dziwnej, malej kreatury, znanej uczonym jako „Perodicticus Potto“. Jest on spokrewniony z lemurem i obydwa należą do grupy zwierząt zwanych „pół-matpy“ a to dlatego, że kończyny ich są podobne do małpich, zaś głowy i korpusy są zupełnie odmiennej budowy.

Potto jest zwierzęciem drobnym, chociaż wełniane jego futerko pozwala przypuszczać, jakoby był grubaskiem. Ma okrągłą głowę, spiczasty pyszczek, duże okrągłe oczy i małe, pozbawione owłosienia uszy. Kończyny są proporcjonalnie długie, zaś łapki i stopy godne szczególnej uwagi.

Palec wskazujący każdej łapki jest bardzo krótki, bez paznokcia, podczas gdy inne palce są niezwykle długie, zaopatrzone płaskimi paznokciami oraz zgrubiałymi końcami. Drugi palec u nogi ma paznokieć zagięty w górę, podobny do pazura, a duży palec ma budowę kciuka. Tak więc potto jest w stanie chwycić nogami tak samo dobrze jak łapkami. Ogonek ma krótki i ścięty. Kregi pacierzowe tak wypukłe, że wyglądają jak szereg guzów pod skórą.

Futerko potto jest koloru błado popielatego i czerwonego z odrobiną czarnych włosków. Brzuszek jest jaśniejszy od grzbietu. Długość całego zwierzątka wynosi około 31 cm.

Potto został „odkryty“ przez Europejczyków na początku XVIII wieku i od czasu do czasu widywano się go niemal w każdym ogrodzie zoologicznym Europy. Jeden okaz został niedawno nabyty przez londyńskie Zoo, które przez 8 lat nie posiadało tego zwierzątka, lecz niestety, nie zdołano go długo utrzymać przy życiu.

Potto lubi bardzo dojrzałe jabłka, gruszki, figi, banany, winogrona i morele, a głodny zje „nawet“ chleb i mleko z cukrem oraz cienkie plasterki mięsa. Najchętniej jednak zdobywa pożywienie sam, polując na tuste wróbelki.

Znany sześć gatunków potto, wszystkie pochodzące z Afryki. Pięć z nich — to mieszkańcy Afryki Zachodniej. Szósty został znaleziony w brytyjskiej Afryce Wschodniej.

Dzień spędza potto śpiąc w pozycji wiszącej na gałęzi lub pniju, zaczepiony kończynami, z głową utuloną między ramionami. Nie zdaje się mu sprawiać żadnej różnicy, czy znajduje się w pozycji poziomej, pionowej, czy pochyłej, lecz jest bardzo czujny i brzęczenie owadu wzgl. robak łączący go jego futerko budzi go natychmiast. Potto bynajmniej nie jest zwierzęciem żwawym; jest powolny i wszystko robi z namysłem, toteż w ojczyźnie swej zdobył sobie przydomek leniwa (leniwy pies).

Gdy zmrok zapada, potto wybiera się na wyprawę. Głos jego, rozbrzmiewający wśród ciszy nocnej, jest bardzo przykry, a oczy świecą w ciemnościach niesamowicie. Kiedy jednak zobaczy zdobycz — milknie, wdrapuje się do gniazda śpiącego ptaka, wyciąga łapę i zabija ofiarę, zanim ta się zbudzi. Potto w miarę możliwości nie opuszcza drzew, swego właściwego mieszkania. Na ziemi jest niezgrabny, porusza się powoli, podskakując ociężale, jak ropucha.

Samica rodzi normalnie tylko jedno młode. Niemowlę w pierwszym okresie uczone jest matczym futerkiem i matka nosi je wszędzie ze sobą, niby pas, na żołądku.

W niewoli potto nie odznaczają się specjalną inteligencją; usposobienie ma spokojne i często ze swoim strażnikiem — gdy się już do niego przyzwyczai — żyje na stopie koleżeńskiej. Nie lubi pokazywać się w ciągu dnia, gdyż promienie światła dziennego męczą jego oczy, woli więc drzemać i leżeć jak nieruchoma kula futrzana, aż zachodzące słońce oznaczy godzinę jego nocnych wycieczek. („Post“ — tłum. Chr.)

Wysokość w cm	Piersi	Pas	Uda	Łądźwie	Kolana	Łydki	Kostki	Waga kg
Postać drobna, chłopięca:	160	83	60	88	46	33	32	19
Postać mała, krągła:	160	83	63	88	46	33	33	20
Wysoka, bardziej męska:	172	85	65	89	46	34	33	20
Wysoka, krągłego kształtu:	172	90	68	90	52	34	33	21

Jeśli chodzi o wagę, każda kobieta winna zbadać, czy posiada szkielet grubokościsty, cięższy, czy też cienkościsty, lżejszy. W tym celu trzeba zmierzyć sobie napiętek według poniższej tabelki:

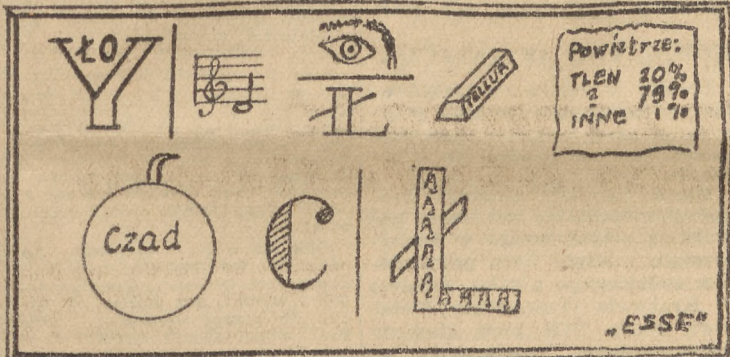
Rozrywki umysłowe

51 Konkurs rozrywkowy i autorski

CZĘŚĆ VI.
Za rozwiązanie każdego zadania liczymy określoną ilość punktów. 20 czytelników posiadających największą ilość punktów w chwili zakoń-

czenia Konkursu, zostanie nagrodzonych. Autorem zaliczamy tę samą ilość punktów, jak za rozwiązanie ich zadań.
Równolegle prowadzony Konkurs Autorski polega na przyznaniu trzech nagród autorom najlepszych zadań Konkursu na podstawie głosowania Czytelników.

16. REBUS pkt. 5.
(ul. ESSE)



17. SZARADA SPORTOWA — pkt. 3.
(ul. T. M.)

W sprawach sportu wielki laik. Na te zdobywam się śmiałość i zapytuję kolegów. By odpowiedzieć na „cacoś“.

O swe zdanie zapytany Wszystkim znany kolega S. Mówi, że pięć — dziesięć plus z: Wisła Warta i AKS.

Po Wistę nagłej przegranej Franka już nadziela przysta. Włose dwa zmienia i typuje: Warta, AKS i Wisła.

Na nagrodę tuzin-siedem. Sama nawet panna Marta. Bowiem także stawia raz-czwor: AKS, Wisła i Warta.

Zaś na przekór pannie Marcie, Trzy-cztery-pięć spec — Józio Kres. Taka daje diagnozę: Warta, Wisła i AKS.

Dziesięć-siedem-osiem gwiazda Wisły mówi mi pan Zdzisław i te kładzie kombinację: AKS, Warta i Wisła.

Jan sześć-jedenaście twierdzi, że wnet odmieli się karta. Przy końcówce tej zostaje, Wisła, AKS i Warta.

Ja zaś, po wszystkich tych zdaniach, już dziś, twierdząc całkiem śmiało, że z trzydziestym listopadą. Rozwiązana będzie „cacoś“.

18. UKŁADANKA CYFROWA SZYFROWANA pkt. 7.
(ul. M. Studencki)

Tekst układanki został napisany według szyfru liczbowego. Szyfr polega na tym, że z tabelki liczb od 1 do 32 wyznacza się za pomocą dwóch spółrzędnych — samogłoski i spółgłoski — odpowiednie liczby, a następnie, wg ponumerowanego kolejno alfabetu (złożonego z 32 liter) odczytuje się odpowiadające znalezionej liczbom litery, z których odczyta się rozwiązanie.

I. Tabela liczb.	
a	e i o u y
1	2 3 4 5 6
7	8 9 10 11 12
13	14 15 16 17 18
19	20 21 22 23 24
25	26 27 28 29 30
	31 32

W celu znalezienia nieznanych spółgłosek Kluczowych, należy w poniższej figurze powysuwać symetrycznie w dół kolumny liter i odczytać po prostu sześć nazw pierwiastków chemicznych. Pierwsze litery tych nazw będą szukanyimi spółgłoskami klucza.

Przeczytajcie dzieciom...

IRENA SZAMBORSKA

Zabawa

Zrobimy namioty z kocy, spuścimy zasłony całkiem nisko, lampka pośród szczap drzewa doskonale imituje ognisko.

Zasiadziemy przy nim z powagą, paląc „fajkę pokoju“ w milczeniu, nasze tatuowane twarze będą groźnie wyglądały w cieniu.

Pokój — to step bez granic, chodnik — to bystra rzeka, szafa — to górskie szczyty co w mgłę majaczą zdaleka.

Co nas obchodzi szara jesień co łzami deszczu płacze, nasz świat jest barwną przygodą, która codzien wygląda inaczej.

Świat się śmieje...

W DZUNGLI



— Chodź prędko, stara wariatko, przecież oni wcale nie chcą nas fotografować!

(„Ici Paris“)

WIRTUOZ



(„Saturday Evening Post“)

Piękno na codzień i dla wszystkich

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Ministerstwie Kultury i Sztuki mobilizuje obecnie artystów do współpracy w produkcji artykułów przemysłowych szklarskiego, zabawkarzkiego i w dziedzinie kowalstwa artystycznego. W połowie grudnia br. zostanie otwarta w Warszawie wystawa artystycznych projektów, obrazująca dotychczasowe poczynania w tej dziedzinie wytwórczości.

Zabawkarstwo, choć nie stanowi poważnej gałęzi przemysłu, wymaga jednak specjalnego przygotowania. Zabawka musi być technicznie łatwa do wykonania, estetyczna w formie oraz odpowiadająca wymogom najnowszych zdobyczy z dziedziny psychologii dziecka. Kształt zabawek różni się z potrzeb pedagogicznych i estetycznych. Przedmioty, służące dzieciom do zabawy muszą spełniać ważne zadania wychowawcze. Zabawka powinna oddziaływać na rozwój umysłowy dziecka i o ile możliwości przyczyniać się do rozwoju tętny fizycznej, a wyglądem swym rozwijać poczucie estetyki. Kwestia higieny przedmiotów, z którymi dziecko stale się styka, ma również wielkie znaczenie. Materiał, z którego się robi zabawki, musi być łatwy do czyszczenia, przy zniszczeniu nie może powodować skałeczeń lub zartu.

Aby zabawki czyniły zadość tym warunkom, konieczna jest współpraca pedagogów, specjalistów — rzemieślników oraz artystów, których zadaniem winna być dbałość o estetykę form masowej produkcji zabawkarzkiej.

Do współpracy w dziedzinie produkcji zabawkarzkiej przystąpił już liczni artyści — plastycy. Całkowitą prac artystycznych kieruje p. Telakowska, dyr. N.E.P.

KOWALSTWO ARTYSTYCZNE

Polskie kowalstwo artystyczne, którego największy rozwój przypada na okres średniowiecza, dziś znówu jest na drodze do odrodzenia.

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji, doceniając znaczenie kowalstwa artystycznego w kształtowaniu estetyki form przedmiotów codziennego użytku, założyło w Krakowie Wzorcownię Metalową Biura N.E.P. przy Muzeum Przemysłowym, powierzając jej kierownictwo artyście plastykowi T. Knoth-Rollandowi. Projektowane przez niego patery, świeczniki, noże do papierów itp. po ich realizacji w krakowskiej Wzorcowni służą jako modele do masowej produkcji w większych warsztatach kowalskich okręgu krakowskiego i Podhala oraz w pracowniach rzemieślniczych małych miast.

PRZEMYSŁ SZKLARSKI

Artystyczna produkcja szklana wyodrębniła trzy zasadnicze grupy: 1) szkło techniczne, 2) szkło oświetleniowe i gospodarcze i 3) kryształy.

Do współpracy z przemysłem szklarskim stanęła cała grupa artystów.

Modele wykonane w Państwowej Hucie w Szczytnie nawiązują częściowo do form starego polskiego szkła, lub wykazują łączność z dzisiejszą szwedzką sztuką produkcji szklanej w niektórych formach przejawiają się również reminiscencje włoskie. Wszystkie projekty tworzą sztukę nową, są czymś co dopiero powstaje, ale już posiada duże wartości estetyczne.

Wzorcownia Biura N.E.P. posiada 5 i 1/2 tys. nowych wzorów, które obejmują działy: tkactwo, szkło, metal, zabawkarstwo i galanteria. Piękne koronkowe serwetki, makaty, kilimy, narzuty, dywany z odpadków futrzanych, wazony, patery, zabawki wszelkiego rodzaju, a między nimi lalki, które dziś niedostępne dla dzieci robotnika, będą sprzedawane w przyszłości po 150—300 złotych — wszystko to będzie do obejrzenia dla szerokiej mas publiczności od dnia 15 grudnia br. na warszawskiej wystawie prac artystycznych. HD.

Skrzynka porad kosmetycznych

Janečka B. w Dąbrowie Górniczej. Na stałe przyziemienie rzęs i brwi niema środków. Bienna przyziemienia najwyższej na okres do 6-ciu tygodni. Pani jako jasna blondynka powinna przyziemniać na kolor brązowy, a nie kruczoczarny. Rzęsy rosną, jeśli się je szczotkuje w kierunku od nasady do końca i smaruje olejkami rycynowym.

Gimnazjalistka z Mysłowic. Zaczernienie twarzy może być objawem zaburzeń żołądkowych lub też odmrożenia. Jeśli przy zmianach temperatury zaczernienie się potęguje, jest to wynik odmrożenia. Dobrze jest smarować miejsca te maścią: sadło zajęcze zmieszane w równej części z olejkami migdałowym, lub tylko maścią ichtiolowa.

Pani Jadwiga K. w Sosnowcu. Zylaki są usuwane przez zastrzyki i kąpiele nóg w odpowiednich ziołach. Należy udać się do lekarza specjalisty i nosić pończochy elastyczne. — Zeszczuplenie nóg w kostkach mięsnych osiągnąć drogą codziennych masażów nóg oraz okładów na noc z piły mu Burawa. Okłady należy robić codziennie.

Pani Marta K. w Cieszyźnie. Zarost na czole jest trudny do usunięcia. Stosowanie promieni Roentgena daje dobre wyniki, lecz dzisiaj jest to trudne do przeprowadzenia. Mogłaby Pani usunąć zbytni zarost i osiągnąć inny kształt czoła przez usunięcie włosów elektrolizą. Ze środków domowych można stosować wodę utlenioną, która niszczy włosy i wypływa stopniowo na ich zanikanie.

Pani Janina Woszczyńska, Bielsko. Zapobiec tworzeniu się wola, gdy jest widoczny jest trudno, usunąć można drogą operacji chirurgicznej, przy czym bliźna jest prawie niewiedoczną. Przeciw żyłom na nogach używa się specjalnych pończoch gumowych. Skuteczne również są zastrzyki, które powodują obrastanie żył w tkankę mięsna. Jedną i drugą rzecz szpecą bardzo wygląd kobiecy, lecz jest to dziedzina lekarza specjalisty.

„Pianistka Zula“. Czerwone, odmrożone ręce należy smarować na noc maścią kamforową na zajęczym sadle, następnie wciągnąć rekawice. Pielom można nadać lepszy kształt przez systematyczne codzienne masowanie ich. Również dobrze zrobić manicure wywierając duży wpływ na wygląd dion.

Krystyna Szramkowa.

Na szlaku męczeństwa Narodu Polskiego

Wielu zbrodniarzy niemieckich poniosło już zasłużoną karę, wielu przebywa w więzieniach, zarówno w Niemczech okupowanych, jak i w krajach sojuszniczych, gdzie oczekują procesów — wielu jednakże korzysta z wszystkich praw wolnych ludzi, zażywając pełnej swobody.

Raz po raz ze wszystkich krajów, w których stanęła stopa niemieckiego zoidaka, przychodzą wiadomości o odkryciu nowych śladów okrutnych zbrodni, dokonanych na cywilnej ludności, narządzonej przez wszystkie lata okupacji i prześladowania. Rzadziej natomiast dowiadujemy się o zamaskowaniu zbrodni, krwawo zapisanych w pamięci ludzkiej. Ale długie jest ramie sprawiedliwości. Miną na pewno dalsze lata od daty zakończenia wojny, a będą wychodziły na światło dzienne coraz to nowe ślady zbrodni, popełnionych na szlaku teutońskiego pochodu. Nie wiadomo, kiedy przyjdzie czas, by zamknąć rejestr tych zbrodni...

My, Polacy, możemy stwierdzić, iż jakkolwiek odniosłby się kiedyś świat do historii minionej wojny, to dla nas jest to historia pisana naszą krwią i — jeśli o nas chodzi — to niech Niemcy nie liczą, że moglibyśmy z czasem zapomnieć! Tym bardziej jest to niemożliwe, iż u nas najczęściej

ziemia odstania ofiary bestialskich mordów, a śmiertelne szczątki oskarżają i wołają o pomstę. Pojmujemy pomstę wedle litery prawa. Domagamy się, by zasiedli na ławie oskarżonych zarówno ci, którzy wykonywali bezprawne wyroki jak i ci, którzy je podpisywali.

(bem)



Polana w lesie między Podlesiem i Zarzeczem, na której odnaleziono masowe groby pomordowanych powstańców śląskich, członków Tow. Polek i innych organizacji. U góry zdjęcia: umontowana tablica, umieszczona na brzozywym krzyżu.



Pierwsze prace ekshumacyjne, prowadzone przez specjalną komisję sądowo-śledczą. Przy rozkopywanym grobie stoją rodziny zaginionych bez śladu działaczy, oczekując, czy w roztwarzających się mogiłach nie znajdą szczątków swych najbliższych.



Szczątki pięciu pierwszych męczenników, wydobyte ze zbiorowej mogiły.



Strużce przedśmiertną agonii skreślił w potworny znak zapytania ciało morderowanego i tak zasupano na ziemi...



Splecione w ostatnim, bratnim uścisku ciała trzech innych ofiar bestialstwa nie rozdzielono i w czasie ekshumacji...



Poszczególne zwłoki wydobywane są z zachowaniem wszelkiej ostrożności, dla ułatwienia możliwości identyfikacji.

Film i pamięć

Psychologia od dawna zajmuje się badaniem, jak dalece film ułatwia zapamiętanie faktów i zjawisk. Studia naukowe pokazały, że film stwarza możliwości zapamiętania o 40% więcej (niż kina) w tym samym czasie i bez specjalnego wysiłku.

W piśmie periodycznym amerykańskim „American Mercury“ znajdujemy opis ciekawego doświadczenia, które przeprowadzone zostało swego czasu przez „Fundację Carnegiego dla postępu nauczania“.

Uczniowie pierwszej klasy gimnazjalnej zostali podzieleni na grupę uczącą się zwykłym sposobem i grupę eksperymentalną, która miała lekcje ze ściśle do programu dostosowanymi filmami szkolnymi: Każda z grup używała tych samych podręczników i miała przygotować się co dzień do lekcji w tym samym przedmiocie.

Papiery egzaminacyjne wykazały na końcu roku szkolnego, że grupa filmowa nauczyła się o 25,5% więcej niż grupa zwykła. Jednakże niezapowiedziany egzamin przeprowadzony w trzy miesiące później wykazał, że grupa filmowa zapamiętała... o 40% więcej niż zwykła. Po dokładnym zbadaniu wyników okazało się ponadto, że nie tylko zapamiętała ona cały szereg faktów, które zatarły się zupełnie w pamięci grupy pierwszej, ale ponadto wykazała większy postęp w zdolnościach rozumowania. Odpowiedzi na pytania obliczone wyliczanie na zbadanie umiejętności rozumowania wykazały, że grupa filmowa dała o 43,1% więcej odpowiedzi trafnych niż grupa zwykła.